

Batalia o polskość w USA

[Waldemar Biniecki](#) (Manhattan, Kansas, USA)

13 października 2022

Miało być tak pięknie...

Październik jest miesiącem polskiego dziedzictwa narodowego w USA. Rozpoczął się on wielkim skandalem w Michigan. Miało być tak pięknie, krzesła na prawo dla specjalnych gości: Konsul Generalny RP w Chicago dr Paweł Zyzak, Konsul Honorowy RP w Detroit Richard Walawender, biskup Robert Fisher z Archidiecezji Detroit, ks. dr Bernard Witek dyrektor Instytutu Św. Jana Pawła II w Orchard Lake Schools (OLS). Rolę gospodarza uroczystości pełnił dyrektor Polskiego Instytutu w OLS, dr John Radziłowski. W środku popiersie generała Józefa Hallera. Odświeżenie i poświęcenie pomnika poprzedziła Msza św. w intencji poległych żołnierzy, której przewodniczył ks. Bernard Witek (niedoszły kanclerz rozwiązanego seminarium). Popiersie gen. Hallera jest darem Instytutu Pamięci Narodowej w Polsce. Po lewej stronie harcerze, członkowie SWAP, czyli potomkowie tych, ochotników, którzy porzucili Amerykę, aby walczyć o wolną, suwerenną Polskę. Potem publiczność, darczyńcy i Ci wszyscy którym zależy, aby polskość nie została wymazana z Orchard Lake...

Zagrano i odśpiewano hymny Polski i amerykański, co spowodowało, że nie zauważono tego co się działo w tyle z lewej strony. A tam lokalna policja dokonała aresztowania Janusza Rolanda, długoletniego działacza polonijnego i byłego członka rady nadzorczej Ośrodka w Orchard Lake.

W świat poszedł przekaz z wizerunkiem starszego człowieka klęczącego i skutego kajdankami, podczas śpiewania polskiego hymnu narodowego w asyście amerykańskich policjantów, podczas patriotycznej uroczystości, w obecności Konsula Generalnego RP, lokalnego biskupa i innych VIPów. Pomimo wielu skandali obyczajowych drażących przez wiele lat Orchard Lake, wywołano kolejny.

Tak rozpoczął się miesiąc polskiego dziedzictwa narodowego w stanie Michigan. Czy chodzi o to, aby całkowicie doprowadzić do upadku Orchard Lake? Taką tezę postawił red. Gutowski z TVN.



Moment aresztowania Janusza Rolanda (Źródło: Facebook)

Dlaczego ten ośrodek jest tak ważny dla polskiego dziedzictwa narodowego? W Orchard Lake ks. Józef Dąbrowski założył Seminarium św. Cyryla i Metodego, które w 1885 przekształciły się w Zakłady Naukowe. Sercem tego kampusu było owo seminarium założone 4 stycznia 1879 za zezwoleniem papieża Leona XIII po wcześniejszej petycji wystosowanej przez o. Leopolda Moczygembę — założyciela pierwszej polskiej osady Panna Maria w Teksasie. Przez dziesiątki lat cały ten kompleks naukowy był ośrodkiem intelektualnym dla Polonii amerykańskiej i dostarczał polskim parafiom w Ameryce liderów Polonii i księży parafialnych. Potem była ciesząca się przez wiele dekad szkoła dla chłopców. Funkcjonował także college, zarządzany przez ojca obecnego dyrektora, ale to już inna historia.

Jak mówi dyrektor Instytutu w Orchard Lake, dr John Radziłowski:

Posiadamy niezwykle bogatą kolekcję sztuki polskiej, głównie XIX i XX wieku, w tym artystów takich jak Malczewski i Stryjeńska. Jest to chyba największa polska kolekcja sztuki poza Europą. Posiadamy listy i dokumenty od królów

polskich z XVII i XVIII wieku oraz rzadkie księgi i monety. Oczywiście posiadamy wiele dokumentów i zbiorów związanych z historią Polonii amerykańskiej. Obejmuje to dokumenty, zdjęcia i artefakty zebrane przez polskich weteranów II wojny światowej (AK, II Korpus, Polskie Siły Powietrzne), a także ocalałych z niemieckiego i sowieckiego terroru. Ważnym punktem kolekcji jest historia polskich parafii i duchowieństwa w USA, a także wiary katolickiej, co wynika ze szczególnej historii naszej instytucji.

A co na to lokalni krytycy?

- Z długich rozmów z poetą i nestorem polskiego dziennikarstwa w USA Edwardem Duszą (polski poeta emigracyjny, prozaik, krytyk literacki, dziennikarz, wydawca, emigrant polityczny — w USA od 1969 roku — nazywany ostatnim bardem polskiej emigracji niepodległościowej i żołnierskiej) wynika, że wiele cennych eksponatów polskiego dziedzictwa narodowego bezpowrotnie zaginęło z Orchard Lake lub wręcz zostało rozkradzionych. Sam Edward Dusza był wieloletnim współpracownikiem Orchard Lake.
- Bez pardonowo z problemem kradzieży rozprawia się dr Mirosława Maria Kruszewska (poetka, dziennikarka, krytyk literacki i teatralny, wydawca, badacz literatury emigracyjnej i historii emigracji polskiej w Ameryce, doktor nauk humanistycznych), w artykule: *Kto ukradł obraz Chagalla?*” (link pod artykułem).

Oboje odznaczeni przez Prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” – drugie pod względem starszeństwa polskie państwowe odznaczenie cywilne, nadawane za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, sportu, kultury.

Ogromna liczba artefaktów napływających do Orchard Lake przez dziesięciolecia i brak ich właściwej inwentaryzacji i archiwizacji spowodował, że każdy kto tam bywał mógł bez problemu otrzymać od zarządzających prezent w postaci obrazu, rzeźby, monety lub starodruku. Pojawiła się w końcu szansa, aby zmienić się ten stan: nowy lider, i tak też się stało. Jednak nie było żadnego otwartego konkursu, osoby zarządzające wytypowały prof. dr. Johna Radziłowskiego na dyrektora Polskiej Misji, którą zamieniono na Polish Institute of Culture and Research in Orchard Lake Schools, Michigan.

Sam przeprowadziłem wywiad z profesorem w *Kuryerze Polskim* na temat jego zamierzeń i byłem jego gorącym zwolennikiem. Do dziś nie przeprowadzono

jednak audytu kompleksu ani nie zinwentaryzowano wszystkich zbiorów. Przynajmniej nie jest to nigdzie podane do publicznej wiadomości.

Ile Polskości zostało jeszcze w Orchard Lake?

To pytanie zadaje głośno grupa polskich wolontariuszy skupiona na Facebooku w grupie „Polskie Lobby”. Oni od dłuższego czasu prowadzą walkę o zachowanie polskości we wszystkich częściach tego wielkiego ośrodka.

Relacje pomiędzy poszczególnymi członami tego kompleksu nie są zbyt transparentne. Za każdą decyzją kryje się Rada Regentów, ale nigdzie na obszernej stronie internetowej nie ma o nich żadnego śladu. Mój znajomy prawnik, analizując tę witrynę potwierdził moje obawy. Można znaleźć poszczególne dokumenty, a pod słynnym listem otwartym do Polonii na którym widnieje podpis: Stephen M. Gross, Chairman, Board of Regents, ale kto to jest i jakie ma zasługi dla Polonii nie wiadomo. Kto jest w Radzie Regentów? Ilu Amerykanów polskiego pochodzenia jest w Radzie Regentów? Ile jest osób, które z Polonią nie mają nic wspólnego? Czy decyzje przez nich podejmowane są zgodne z interesami polskiej grupy etnicznej i samego Orchard Lake Schools?

Nie ma już języka polskiego w szkole średniej, język polski jest wyeliminowany ze strony internetowej, podejmowane decyzje nie są komunikowane Polonii. Pojawia się tutaj kolejne pytanie: Czy Orchard Lake odsuwa Polonię na margines, pozbawiając ją faktycznego prawa do aktywności w Orchard Lake? Wszyscy Ci liderzy pozbawieni są podstawowej umiejętności komunikowania się ze światem zewnętrznym, „wyślizgując” polską diasporę z wpływu na jakiegokolwiek decyzje. Polskość w Orchard Lake kurczy się w zastraszającym tempie, dlatego powstało Polskie Lobby, aby zatrzymać postępującą depolonizację Orchard Lake.

Stara Polonia — Nowa Polonia

To najbardziej skomplikowana relacja. Nowa Polonia, rozumie Starą Polonię tak, jak rozumiał ją Melchior Wańkowicz, czyli jako skansen – kiszka, gołąbki, pierogi, kiełbasa i polka.

Stara emigracja niejednokrotnie uważa Nową Polonię, mówiącą z akcentem jako osoby „innej kategorii”, choć poziom wykształcenia obu grup wskazuje, na zdecydowanie lepsze wykształcenie nowej emigracji, która jest również lepiej przygotowana do pełnienia w USA roli kulturotwórczej.

Nowa Polonia według starej ma siedzieć cicho, wypisywać czeki i czekać na decyzje osób, które nie zawsze posiadają wymaganą wiedzę na tematy polonijne i polskiej kultury.

Choć ciągle będą przyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych specjaliści z Polski, których brakuje w USA — świetnie wykształceni, mówiący wieloma językami — ale czy Stara Polonia ma dla nich jakąś ofertę poza pierogami i tańcami ludowymi?

Doskonałym przykładem jest słynny polski ośrodek w Panna Marii w Teksasie, wybudowany za kilkanaście milionów dolarów. Nie ma tam żadnych hoteli czy restauracji. Konkurs na dyrektora ośrodka, pomimo dwóch kandydatów z doktoratami — Amerykanów polskiego pochodzenia — wygrała Amerykanka pochodzenia meksykańskiego, bez doktoratu, bo nie mówiła z obcym akcentem.

Analizując życie ośrodków polonijnych, które prowadzone są przez Amerykanów polskiego pochodzenia, z łatwością można zauważyć, że w ofertach programowych dominuje: kiszka, polka i pierogi. Polskość na amerykańskich uniwersytetach kurczy się w zastraszający sposób. Ilość polskich katedr kiedyś tak popularnych w Midwest spada do zera z momentem przejścia polskich profesorów na emeryturę. Nie wiadomo ile szkół parafialnych nie podjęło działalności po pandemii. W Wisconsin nie ma już takich szkół.

Polskie eksponaty, czy to książki, czy cenne kolekcje, trzeba ratować tak, jak zrobił to prof. Donald Pienkos. Ocalił on w Milwaukee kolekcję negatywów z lat 1920-40, która miała trafić na śmietnik, która — teraz ucyfrowiona — jest perłą lokalnej historii Polactwa w Wisconsin.

Jaka będzie Polonia za 20 lat?

Starej Polonii prawdopodobnie już nie będzie, gdyż długość ludzkiego życia ma swoje prawa. Większość liderów starej Polonii nie chce teraz wprowadzać żadnych zmian ani otworzyć się na nową Polonię. Na każdym zdjęciu ze spotkań starej Polonii średnia wieku liderów waha się pomiędzy 65-75 lat. Większość z nich nie mówi po polsku, a niektórzy uważają, że język polski nie jest im do niczego potrzebny.

Język polski jest podstawowym filarem polskiej kultury. Jeśli tego nie potrafimy zauważyć, będziemy jak zapalona świeczka na wietrze. Łączność z Warszawą w niektórych ośrodkach prawie nie istnieje. Zainteresowanie ośrodkami polonijnymi w innych krajach jest zerowe. Po naturalnym odejściu liderów wytworzy się pustka, której prawdopodobnie już nie da się odtworzyć.

Profesor Mazurkiewicz z Teksasu mówi: „Polonia jest jedna”, ale czy na pewno? Dopóki stara Polonia nie zacznie traktować nowej Polonii jako równorzędnego partnera, która jest szansą na dalszą egzystencję tej ważnej grupy etnicznej dla jej rozwoju, odejdziemy jako Polonia w niebyt na zawsze.

Skok na polonijną kasę

Polonia od początku swojego istnienia jest jednym z największych budowniczych kościołów w Stanach Zjednoczonych. Istnieją dziesiątki przykładów, że kościoły budowane przez polskich imigrantów są sprzedawane, często na odszkodowania za skandale seksualne. Pamiętamy bitwy o polskie kościoły w Chicago, chociażby akcję obrony kościoła św. Wojciecha przed sprzedażą. W całym Stanach takich sytuacji są dziesiątki.

Wszelkie artefakty z polskich kościołów można odnaleźć w prywatnych kolekcjach oraz w sklepach z antykami. Sam byłem zaangażowany w taką sytuację, gdzie w jednym ze sklepów z antykami w Taos w Nowym Meksyku odkryłem dużą kolekcję z polskich kościołów w Milwaukee.

Grupy cwaniaczków próbują przejąć domy polskie, zakupione przez weteranów, w kilku krajach europejskich. Podobne sytuacje mają miejsce w USA. Duże organizacje również upłynniają odziedziczone po polskich emigrantach dobra. Budynki, artefakty, działki budowlane. Ciekawe na ile wycenia się tereny, na których znajduje się Orchard Lake? Wiem, że niektórzy dziennikarze śledczy chcą zająć się tymi problemami. W skali całej Polonii są to miliardy dolarów — znaczna część polskiego dziedzictwa na świecie — które powinny służyć Polonii, stypendiom dla zdolnej młodzieży, finansowaniu polskich inicjatyw w USA.

Dwujęzyczność i akulturacja szansą na rozwój

Według badań prof. Sterculi z Kolorado State University 95% amerykańskich Polaków urodziło się w Stanach Zjednoczonych. W ostatnim spisie ludności aż 8.969.530 przyznało się do polskiego pochodzenia — nie z przymusu, tylko dobrowolnie.

Badania wyraźnie, od kilku dekad pokazują, że polska grupa etniczna jest lepiej wykształcona niż przeciętny Amerykanin. 43,5% posiada co najmniej wykształcenie na poziomie college'u lub wyższe w zestawieniu ze średnią amerykańską 33,1%. Jest to olbrzymia nadzieja na przyszłość dla organizacji polonijnych i rządu w Warszawie.

Na świecie żyje aż 20 milionów osób, które są dumne z polskiego pochodzenia. Te wszystkie osoby to olbrzymi potencjał, który trzeba połączyć, aby służyć w świecie jako wizerunek Polski i polskiej kultury, nauki i sztuki. Aby Polonia w Stanach Zjednoczonych się rozwijała potrzebne jest stworzenie nowej polityki polonijnej zarówno w Warszawie, jak i w jakimś ośrodku intelektualnym w Stanach Zjednoczonych, którego fundamentem powinny być następujące elementy: skuteczność, łączenie Polonii na świecie, łączenie Polonii z krajem, akulturacja,

czyli umiejętność funkcjonowania w obu kulturach i dwujęzyczność, która ma ułatwić wzajemne porozumiewanie się z innymi grupami polonijnymi na świecie. I do tego jest potrzebny język polski: do komunikowania się polskiej diaspory na świecie. Język angielski nie rozwiąże tego, aby komunikować się z potomkami wysiedleńców na Sybir, którzy odbudowują swoją polską tożsamość.

Językiem komunikacji Polonii jest język polski.

Jak rozwiązać konflikt w Orchard Lake?

Wiarygodność, transparentność oraz szacunek do ludzi — oto klucz do rozwiązania konfliktu. Polonia ma prawo wiedzieć kim są regenci i jakie interesy reprezentują. Jaka jest procedura wyłaniania regentów? Jakie oni mają osiągnięcia i kwalifikacje, aby reprezentować interesy Polonii w Orchard Lake? Może w radzie Regentów powinni również zasiadać uznani przedstawiciele Polonii z całych Stanów Zjednoczonych? Każdy stół, krzesła i sprzęty, ziemia na których stoją budynki, a w końcu też artefakty, dzieła sztuki, księgozbiory, czyli dorobek dziesiątków lat należą moralnie do Polonii, którałożyła i łoży środki na ten polonijny projekt.

Zasłanianie się prawniczym bełkotem nigdy nie zwolni Polonii od odpowiedzialności moralnej za losy Orchard Lake. Warto wykazywać w tym aspekcie odrobinę empatii, wiarygodności, transparentności oraz szacunku do ludzi i to jest droga do rozwiązywania problemów. Straszanie prawnikami i policją są najgorszymi metodami komunikowania się z Polonią. Kto tego nie rozumie powinien stamtąd odejść.

O to walczą Amerykanie polskiego pochodzenia w Michigan: o zagwarantowanie polskiego charakteru Orchard Lake i zatrzymania postępującej tam depolonizacji. Zadaniem liderów obu grup jest jak najszybsze spotkanie się i zawarcie porozumienia, a nie eskalowanie konfliktu. Sądzę, że polscy dyplomaci mogą pełnić rolę mediatorów w tym konflikcie. Jako dziennikarz zwracam się do polskich i polonijnych mediów o rozpropagowanie sprawy i pomoc w wygaszeniu tego konfliktu.



Waldemar Biniecki

Manhattan, Kansas, USA

Redaktor Naczelny »Kuryera Polskiego« w Milwaukee, Wisconsin. Absolwent Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Stały publicysta i felietonista »Tygodnika Solidarność«. Amerykański korespondent mediów w Polsce. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Działacz polonijny, propagator Pax Polonica, dwujęzyczności i propolskiego lobbingu.

<https://kuryerpolski.us/pl/Page/View/orchard-lake-walka-o-polskosc>

Źródła/Bibliografia:

- *Ocalić dla przyszłych pokoleń. Polskie dziedzictwo narodowe w USA*, Waldemar Biniecki & Katarzyna Murawska, *Tygodnik Solidarność*, 2021-10-02
- *An Outline of the History of the Orchard Lake Seminary*, Waldemar Biniecki, *Kuryer Polski*, 2021-08-25
- *Skandal w Polonii, zamykają polskie Seminarium św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake, MI*, Jolanta Hańczkiewicz, *The Polish Weekly|Tygodnik Polski*, 2021-07-01
- *Skandal w seminarium Orchard Lake. Placówka kończy działalność*, Piotr Drabik, *Radio Zet Wiadomości*, 2021-02-07
- *Ofiary księdza Mirosława Króla z Orchard Lake dostaną odszkodowanie, mają prawo mówić o molestowaniu*, akr/adso, *TVN24*, 2022-09-23
- *Marian Owczarski - Ostatnia Rozmowa W Orchard Lake*, Edward Dusza, *Salon24*, 2010-04-24
- *Open Letter to the Board of Regents of Orchard Lake Schools*, Jolanta Hańczkiewicz, 2021-02-21
- *The Orchard Lake Schools Have a New Leader*, Waldemar Biniecki, 2022-07-05
- *To Save for Future Generations*, Waldemar Biniecki & Katarzyna Murawska, 2021-02-14
- *Kto ukradł obraz Chagalla?*, Mirosława Kruszewska, *Salon24*, 2015-08-24

- *O Marianie Owczarskim słów kilka*, Mirosława Kruszewska, *Salon24*, 2010-06-04
- *Marian Owczarski - dwa apele prasowe o ratunek polskich zbiorów*, Mirosława Kruszewska, *Salon24*, 2010-06-04